

MAŁGORZATA GMURCZYK-WROŃSKA

## ADWOKAT WOBEC ROSYJSKIEGO SYSTEMU KARNEGO I POLITYCZNEGO – PRZYKŁAD STANISŁAWA PATKA<sup>1</sup>

Stanisław Patek (1866-1944) należał do czołówki adwokatów Królestwa Polskiego w latach 1904-1911. Związany był ze środowiskami wolnomularskimi, socjalistów, liberałów, włączał się w różne nurty działalności społeczno-politycznej. Już w okresie rewolucji 1905 r. Patek związał się z Józefem Piłsudskim i przez następne lata znajdował się w kręgu osób współpracujących z nim. Po I wojnie światowej Patek zawiesił praktykę adwokacką i włączył się w prace w dyplomacji i polityce. Z ramienia Piłsudskiego został wysłany na konferencję pokojową do Paryża w lutym 1919 r. W okresie wojny z bolszewikami pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych (16 XII 1919 – 9 VI 1920). W latach 1921-1926 był posłem w Tokio, w l. 1927-1932 w Moskwie, a w l. 1933-1936 ambasadorem w Waszyngtonie. W latach 1936-1939 został powołany przez prezydenta do Senatu RP, działał w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu<sup>2</sup>.

\*\*\*

Największa aktywność Stanisława Patka jako adwokata przypada na okres wydarzeń rewolucyjnych w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1904-1907. Przed sądami carskimi bronił wtedy najczęściej młodych rewolucjonistów. Miał wtedy wiele zrozumienia dla nich i ich ideałów, walczyli przeciw z caratem<sup>3</sup>. Patek dał temu wyraz m.in. w znanym tekście zatytułowanym *Jak umierali*, stanowiącym wstrząsający opis przeżyć obrońcy

<sup>1</sup> Badania zostały przeprowadzone w ramach projektu badawczego finansowanego przez MNiSW Nr NN108108434 „Stanisław Patek i jego czasy – biografia Stanisława Patka (1866-1944), adwokata i dyplomaty”.

<sup>2</sup> Szerzej M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek – szkic do biografii: stan badań, źródła, problemy badawcze*, „Dzieje Najnowsze” 3 (2007), s. 3-25.

<sup>3</sup> Wśród osób, w obronie których Patek stawał, znajdowali się także rewolucjoniści, którzy po 1917 r. wchodzili w skład sowieckiego aparatu władzy. Patek przez całe życie wyznawał zasadę, iż każdy ma prawo do głoszenia własnych poglądów, ale krytycznie oceniał bolszewizm i system komunistyczny w ZSRR. Zawarł to w swoich raportach z Moskwy, zob. S. Patek, *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927-1932)*, oprac. M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010.

skazanych na śmierć rewolucjonistów<sup>4</sup>. Pisał o nich „desperaci rewolucji”, „jednostki, którym nie wystarczyło pospolite życie z dnia na dzień, które ponad wszystko ukochały przewodnią ideę swojej działalności”<sup>5</sup>. Patek pisał, iż adwokatowi, który towarzyszy skazanemu, swemu klientowi, którego nie udało mu się wybronić od kary śmierci, widok ten i przeżycia pozostają na całe życie. „Odwiedziny takie są okrutne. Nędzna cela więzienna zamienia się wówczas na jak gdyby kirem obitą pogrzebową kaplicę”<sup>6</sup>. Patek zawsze spotykał się ze skazanymi na śmierć tuż przed wykonaniem wyroku. Uważał to za obowiązek, powinność adwokata i człowieka.

Stanisław Andrzej Radek, członek Organizacji Bojowej PPS pisał o Patku:

Szczególnie wdzięczna obywatelowi Patkowi musi być historia Organizacji Bojowej [PPS], jemu bowiem zawdzięcza ona wiele swoich wspaniałych kart. Pod jego wpływem, na skutek jego rozmów, wielu bojowców, stojących przed sądem wojennym, ze zwykłych żołnierzy – stawało się bohaterami. (...) Toteż bez przesady można rzec, że setki osób poświęceniu Patka życie swoje zawdzięcza, że setki zawdzięczają mu swoją wolność. (...) Kancelaria Patka stała się ośrodkiem pracy nad obronami politycznymi. Śmiałość wystąpień Patka, otwartość i godność, z jaką stanowisko swe wobec sądów zaznaczał, jednały mu szacunek i uznanie także ze strony władz. Wierzone w jego legalność, bo wierzyć musiano. Mecenas Patek przy całym oddaniu się sprawie obron politycznych, przy całym poświęceniu w niesieniu pomocy ofiarom ruchu masowego, nie schodził nigdy z drogi legalności, nie stawał nigdy w kolizji z obowiązującym prawem<sup>7</sup>.

Stanisław Patek brał udział jako obrońca w kilkudziesięciu procesach politycznych. W okresie stanu wojennego w Królestwie Polskim procesy odbywały się najczęściej na posiedzeniach sądów wojennych. Dla obrońcy było to niezwykle trudne przedsięwzięcie, ograniczało się ono bardziej do demonstracji słów i postaw krytykujących system sądowniczy w Rosji. Często były więc rozpaczliwą i nieudaną próbą ratowania życia. Mieli tego świadomość adwokaci i środowiska rewolucjonistów. W jednym z listów członka SDKPiL z okresu procesu Marcina Kasprzaka czytamy: „jak twierdzi prokurator obrona na sądzie wojennym na nic się przyda”<sup>8</sup>. Wielu z nich wskazywało jednak często Patka jako obrońcę, nawet w bardzo trudnych sprawach<sup>9</sup>. Patek zasłynął głównie jako obrońca rewolucjonistów z PPS, SDKPiL, także przyszłych bolszewików. Jego nazwisko – jako adwokata przysięgłego – występuje bardzo często w prasie. Szczególnie „Gazeta Sądowa Warszawska”, „Kurjer Warszawski”, „Kurjer Codzienny” i „Czerwony Sztandar” zamieszczały informacje z odbytych procesów. Do najgłośniejszych, przegranych

<sup>4</sup> S. Patek, *Jak umierali*, w: *Pamiętnik X Pawilonu*, oprac. A. Kozłowski, H. J. Mościcki, Warszawa 1958, s. 294-304.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 297-298.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>7</sup> S. A. Radek, *Rewolucja w Warszawie 1904-1909*, Warszawa 1937, s. 375-377.

<sup>8</sup> AAN, SDKPiL, Zarząd Główny, 9/II-11, List W. Matuszewskiego, Kraków 3 VI 1904, s. 18.

<sup>9</sup> AAN, bogata korespondencja na ten temat w zbiorach SDKPiL, Zarząd Główny, 9/II-11; 9/II-7.B.

przez Patka, należały m.in. obrony takich postaci jak: Marcin Kasprzak (1904-1905), Stanisław Okrzeja (1905) czy Józef Montwiłł (Mirecki) (1908).

Proces Marcina Kasprzaka<sup>10</sup> był jednym z pierwszych i ważnych procesów politycznych, w których Patek wystąpił jako obrońca. Kasprzak został skazany na śmierć i stracony 8 IX 1905 r. Kasprzak należał do jednych z organizatorów kółek socjalistycznych w Poznaniu, w roku 1888 współtworzył Polską Partię Socjalno-Rewolucyjną Proletariat (zw. II Proletariatem), od 1904 r. związany z SDKPiL. Kasprzak został oskarżony z artykułu 1469 cz. II prawa karnego i art. 279 prawa wojennego (niżej o samym paragrafie) za zbrojny opór wobec przedstawicieli władzy, zabójstwo, nielegalną działalność przeciwko ustrojowi w szeregach SDKPiL. Obrona Kasprzaka była właściwie nie do wygrania. Patek przyjął jako kierunek obrony kwestionowanie stanu psychicznego Kasprzaka, domagał się ekspertyzy lekarskiej. Kiedy przewodniczący składu sędziowskiego wskazywał mu, iż kilka lat temu w czasie aresztowania Kasprzak „był już raz pod obserwacją w szpitalu i uciekł stamtąd!”, Patek odpowiedział: „Nieszczęśliwe to mocarstwo Rosja, jeżeli nie jest w stanie dopilnować jednego obłąkanego”. „Możliwość ucieczki nie jest argumentem. Sądzę, że tak potężne państwo jak Rosja, potrafi utrzymać w swym ręku jednego człowieka”<sup>11</sup>. Proces wprawdzie odroczone, ale Kasprzak nie został poddany badaniom psychiatrycznym. Rozprawa zakończyła się porażką obrońcy.

Proces i egzekucja Stefana Okrzei<sup>12</sup>, członka PPS Organizacji Bojowej, były jednymi z bardziej wstrząsających. Okrzeja został oskarżony o przynależność do partii rewolucyjnej, zabójstwo rosyjskiego policjanta i rzucenie bomby na komisariat policyjny na Pradze w Warszawie. Miał już skończonych 18 lat i odpowiadał przed sądem wojennym ze „słynnego” paragrafu 279 kodeksu wojennego, który uznawał tylko jedną karę – śmierć. Patek w mowie obrończej przed Warszawskim Okręgowym Sądem Wojennym podkreślał idealistyczne poglądy Okrzei, dla którego socjalizm stanowił rozwiązanie problemów ludzkości. Patek oskarżał policję o brutalność w czasie styczniowych i lutowych wypadków w Warszawie i pytał: „czyż istotnie obowiązkiem policji jest znęcanie się nad obywatelami? [...] Ta policja, która działa autorytetem swej siły, ta policja, która straciła głowę i popełniała okrucieństwa, ta policja, która wywołała z piersi Okrzei okrzyk zgrozy i żądę zemsty, ta policja jest winna temu, że pragnący szczęścia wszystkich ludzi Okrzeja sięgnął po bombę i stał się terrorystą, niosącym za cenę własnego życia krwawy protest przeciw ciemnościom”<sup>13</sup>. Patek dążył przede wszystkim do wyłączenia czynu Okrzei spod paragrafu 279. Uzasadniał to

<sup>10</sup> Szerzej Z. Paterczyk, *Marcin Kasprzak i jego „sprawa”*. Anatomia funkcjonowania niesłusznego oskarżenia, Warszawa-Poznań 1985.

<sup>11</sup> „Czerwony Sztandar”, nr 19, s. 7.

<sup>12</sup> G. Daniłowski [Władysław Orwid], *Stefan Okrzeja. Życiorys*, Warszawa 1910; K. Paszkowski, *Stefan Okrzeja*, Łódź 1948; *Pamięci Stefana Okrzei. W dwudziestą piątą rocznicę jego stracenia*, Warszawa 1930; L. Dubacki, *Stefan Okrzeja. W stulecie śmierci*, „Przegląd Socjalistyczny” nr 4-5/2005 lipiec-grudzień 2005.

<sup>13</sup> S. Patek, *Obrona Okrzei. Streszczenie mowy obrończej w sprawie Okrzei*, w: idem, *Ze wspomnień obrońcy*, Warszawa 1937, s. 5.

nieadekwatnością zastosowania tego paragrafu wobec danego czynu w tym czasie. Paragraf ten powinien bowiem być stosowany jedynie w warunkach wojny, zwłaszcza że w ustępie 1 dopuszczał zastosowanie w niektórych wypadkach ogólnych przepisów prawa karnego, a nie wojennego. Patek poszedł jeszcze dalej w swych rozważaniach i dokonał krytycznej analizy kodeksu wojennego, zarzucając mu zbyt restrykcyjny charakter i absurdalność łączenia różnych czynów w przestępstwa ogólnopaństwowe. Wskazywał także na niejasności interpretacyjne i problemy dotyczące kategoryzacji czynu przestępczego Okrzei. Kwestie poruszane przez Patka w mowie obrończej wiązały się z szeregiem zawikłanych przepisów rosyjskiego prawa karnego i wojennego (niżej), które niewątpliwie były jedną z istotnych cech systemu carskiego.

Nie udało się także Patkowi obronić znanego rewolucjonisty Józefa Mireckiego<sup>14</sup>. Mirecki był aktywnym członkiem PPS Organizacji Bojowej. Więziony kilkakrotnie przez władze carskie, znany z ucieczek, schwytany w 1907 r. i skazany na karę śmierci w 1908 r. Po skazaniu Montwiłła Patek udał się do generał-gubernatora Gieorgija Skałona<sup>15</sup> „z żądaniem przepuszczenia skargi kasacyjnej, albo złagodzenia wyroku” i otrzymał znaną odpowiedź „nie, nie mogę. [...] – Co by na to powiedział Petersburg? Nie można”<sup>16</sup>. Adam Próchnik podaje, że Patek wysłał nawet kilka depesz do Petersburga z prośbą o ułaskawienie Mireckiego<sup>17</sup>. Proces Montwiłła wywołał duże zainteresowanie nie tylko w Królestwie. Patek otrzymywał listy od redakcji lewicowych czasopism niemieckich z prośbą o informacje z procesu<sup>18</sup>.

Patek wielokrotnie spotykał się ze Skałonem w podobnych sprawach, ale jeden przypadek był szczególny. Chodziło o zmianę wyroku wobec dwóch kobiet – Zofii Owczarkówny i Kazimiery Ostrowskiej (w SDKPiL) – skazanych na śmierć za zamach na Skałona<sup>19</sup>. Patek pisze: „do kogo trzeba było iść o niewykonywanie kary śmier-

<sup>14</sup> Szerzej G. Daniłowski, *Na stokach cytadeli (Józef Mirecki)*, Warszawa 1916; A. Próchnik, *Józef Mirecki (1879-1908). Do biografii Józefa Mireckiego*, w: A. Próchnik, *Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1958, s. 393-408.

<sup>15</sup> Georgij Antonowicz Skałon (1847-1914) był pochodzenia francuskiego (de Scalon). Jego ród w czasie wojen religijnych stał po stronie hugenotów. Po zniesieniu edyktu nantejskiego Scalonowie przenieśli się do Szwecji, a potem do Rosji. G. Skałon ukończył mikołajowską szkołę junkrów, brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej 1877-1878. Do Królestwa przybył w 1893 r. w charakterze oficera dla specjalnych poruczeń, potem jako generał major. Funkcję tę zawdzięczał generał-gubernatorowi Josifowi Hurce (znali się z czasów wojny z Turcją). 28 VIII 1905 r. objął funkcję warszawskiego generał-gubernatora i sprawował ją do 1914 r. Szerzej A. Próchnik, *Zamach na Skałona*, w: *Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*, s. 450-492; także Ł. Chimniak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863-1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999.

<sup>16</sup> S. Patek, op. cit., s. 16.

<sup>17</sup> A. Próchnik, *Józef Mirecki (1879-1908)*, s. 393-408.

<sup>18</sup> AAN, KC PZPR, 699/5, list bez daty i podpisu.

<sup>19</sup> A. Próchnik, *Zamach na Skałona*, s. 467. Słynne „składki na bombę dla Skałona” zaowocowały przygotowaniem do zamachu. Plan cały opracował Mieczysław Mańkowski, działacz I Proletariatu, potem PPS, wykonanie zamachu powierzono Wandzie Krahelskiej (członek PPS Organizacji Bojowej, artystka, dziennikarka), Zofii Owczarkównie (1887-1940, PPS Organizacja Bojowa potem we Frakcji Rewolucyjnej) i Albertynie Helbertównie. Misternie przygotowany plan w fazie końcowej był już tylko

ci? – Do Skałona – Trudno. Poszedłem. [...] Gdy wszedłem do gabinetu Skałona, zastałem go ze zdziwionym, ale nie ponurym wyrazem twarzy: – Czy Pan przychodzi w «mojej» sprawie? – Nie, Panie gubernatorze, ja przychodzę w sprawie Owczarkówny i Ostrowskiej». Wprawdzie Skałoni w tym wypadku starał się być stanowczym, ale Patkowi udało się uzyskać następujące zapewnienie ze strony Skałona – „Bądź Pan spokojny. Ja tych «bab» nie powieszę”<sup>20</sup>. Ostatecznie zamieniono karę śmierci na bezterminową katorgę.

\*\*\*

Stanisław Patek mieszkał w Warszawie przy ul. Królewskiej 25. Tam mieściła się także jego kancelaria nazywana potocznie „biurem” lub „tamtą stroną”<sup>21</sup>. To tam, często pod okiem Patka, odbywały się „próby generalne” świadków przed rozprawą, zaprzyjaźnieni lekarze radzili, „jak gorączkę wywołać lub poważną sztuczną chorobę” u oskarżonego<sup>22</sup>. Współpracująca z Patkiem Stefania Sempołowska<sup>23</sup> pisze, że koncentrowało się tam życie rodzin uwięzionych, organizowano tam pomoc i opiekę dla „więźniów wszystkich grup politycznych”<sup>24</sup>, tworzyło się tam – pisze z kolei adwokat Leon Berenson<sup>25</sup> – „Wielkie Polskie Podziemie”<sup>26</sup>. Zarówno Berenson, jak i inny znany adwokat, teoretyk prawa Stanisław Emil Rappaport<sup>27</sup> piszą o ogromnym oddaniu Stanisława Patka obronie więźniów i jego zaangażowaniu w wszelaką pomoc dla ich rodzin.

### Rewolucja 1905-1907

W okresie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1905-1907 adwokaci mieli mnóstwo pracy. Liczba uwięzionych zwiększała się. W styczniu 1906 r. w więzieniach przebywało

amatorszczyzną. Zawiodła konstrukcja bomb, Skałoni wyszedł z zamachu cało, Owczarkówna znalazła się w więzieniu. Do zamachu przyznała się także, przebywająca już w więzieniu, Ostrowska, której i tak groziłaby kara śmierci.

<sup>20</sup> S. Patek, op. cit., s. 20-21.

<sup>21</sup> L. Berenson, *Królewska 25*, w: S. Sempołowska, *W Więzieniach*, Warszawa 1960, s. 364-365.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 373.

<sup>23</sup> Stefania Sempołowska (1869-1944), nauczycielka, zaangażowana w działalność społeczno-polityczną w okresie carskim i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Po 1918 r. uczestniczyła w wymianie więźniów politycznych pomiędzy Polską a ZSRR.

<sup>24</sup> S. Sempołowska, op. cit., s. 95.

<sup>25</sup> Leon Berenson (1882-1941), w czasie rewolucji bronił m.in. Feliksa Dzierżyńskiego, w 1918 r. dzięki pomocy Dzierżyńskiego udało mu się doprowadzić do uwolnienia w Moskwie Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, w latach 1931-1933 w procesie brzeskim bronił Adama Pragiera i Norberta Barlickiego. Zmarł w warszawskim getcie.

<sup>26</sup> L. Berenson, *Królewska 25*, s. 363; idem, *Z Sali śmierci. Wrażenia obrońcy politycznego*, Warszawa 1928.

<sup>27</sup> S. E. Rappaport, *Moje czasy adwokackie*, „Palestra” nr 2, 1958, s. 17-18. Rappaport jest autorem takich prac jak: *Międzynarodowa przyszłość Polski*, Warszawa 1916; *Projekt kodeksu karnego dla ziem polskich*, Warszawa 1916 oraz wspomnień *Ostatnie chwile S. Patka*, „Kurier Codzienny”, nr 105, 1949.

4509 więźniów politycznych<sup>28</sup>. Stan ten to wynik represji władz carskich wobec coraz bardziej radykalizującego się społeczeństwa. Klęski Rosji w wojnie z Japonią zaktywizowały różne środowiska na terytorium imperium carskiego. Najbliżsi Patkowi byli liberałowie. Należał on do powstałego w 1904 r. Związku Postępowo-Demokratycznego (zw. pedecją, prezesem był Aleksander Świętochowski). Partia ta wśród liberalnych zasad programowych głosiła hasło autonomii dla Królestwa z konstytuanta w Warszawie<sup>29</sup>. Partie liberalne w Królestwie nie były zbyt liczne, skupiały przedstawicieli środowisk literackich i publicystycznych, adwokackich i prawniczych oraz lekarskich. Byli to najczęściej wychowankowie Uniwersytetu Warszawskiego lub Szkoły Głównej w Warszawie. Przedstawiciele tej partii kontaktowali się wielokrotnie z rosyjskimi liberałami. Rosyjski liberalizm nie był jednolity, skupiał zwolenników konstytucji oraz grup dążących do niewielkich kosmetycznych zmian systemu politycznego, idących w kierunku ograniczenia biurokracji<sup>30</sup>.

Jeżeli chodzi o Królestwo Polskie, to obecnie badacze podkreślają występowanie wielu, często powiązanych ze sobą, wielopłaszczyznowych procesów takich jak kwestie robotnicze, emancypacyjno-narodowe, społeczno-ekonomiczne czy podmiotowo-obywatelskie<sup>31</sup>. Te ostatnie problemy, w kontekście działalności Patka, wydają się niezmiernie interesujące. Obejmują one splot zagadnień dotyczących różnych środowisk mających świadomość zapóźnień Królestwa wobec Europy Zachodniej w sprawach nie tylko gospodarczych, lecz także ustrojowych i związanych z tym instytucji politycznych, kwestii wolności obywatelskich.

Rewolucja 1905 r. pokazała niezwykle ostry kontrast pomiędzy społeczeństwem Królestwa i jego potrzebami, oczekiwaniami i żądaniami, a policyjno-biurokratycznym systemem carskim. Od potrzeb czysto egzystencjalnych po realizację postulatów autonomiczno-niepodległościowych, Królestwo domagało się przede wszystkim zmian. Dotyczyło to zarówno grup zorganizowanych, w tym ruchu robotniczego, jego organizacji i partii, jak i innych środowisk, także szeroko rozumianej inteligencji. Demonstracje, strajki wpisywały się w krajobraz Królestwa, symbolizowały opór i potrzebę reform. W 1905 r. w Królestwie panował entuzjazm i wiara w możliwość zwycięstwa nad systemem rosyjskim, ulicami „płynęły gotowych na wszystko ludzi”, słychać było okrzyki: „Niech żyje socjalizm”, „Niech żyje Polska! Precz z caratem”, „Niech żyje niepodległość”, do żołnierzy carskich wołano – „Bracia chodźcie do nas”<sup>32</sup>. Rozgrywające się wydarzenia traktowano jako coś wręcz naturalnego, coś, co musiało powstać w okrutnym systemie carskim, aby społeczeństwo mogło żyć. Wydarzenia te

<sup>28</sup> Za: J. Zdrada, *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa 2005, s. 777.

<sup>29</sup> Szerzej T. Stegner, *Liberałowie Królestwa Polskiego 1904-1915*, Gdańsk 1990.

<sup>30</sup> Szerzej M. Smoleń, *Rosyjska inteligencja liberalna i radykalna w XIX i na początku XX wieku*, Kraków 2010.

<sup>31</sup> *Dziedzictwo rewolucji 1905-1907*, red. A. Żarnowska, A. Kołodziejczyk, A. Stawarz, P. Tusiński, Warszawa-Radom 2007, Wstęp, s. 8.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 106.



nazywano „maszyną życiową”<sup>33</sup>. Racje należy przyznać Magdalenie Micińskiej, która pisze, że „rewolucja 1905-1907 była pierwszym tak dobitnym przejawem nowoczesności na ziemiach polskich. Kształtujące się od schyłku XIX stulecia partie masowe – socjaliści i narodowa demokracja – nieoczekiwanie zyskały laboratorium, w którym mogły do woli testować swoje najśmielsze koncepcje. I wykorzystały te szanse bez zahamowań”<sup>34</sup>. Polacy w Królestwie domagali się przede wszystkim obowiązujących od dawna w Europie Zachodniej konstytucyjnych praw politycznych: powszechnego prawa wyborczego i udziału w instytucjach przedstawicielskich, wolności osobistych, wolności słowa i druku, stowarzyszeń, zgromadzeń, niezależności sądów. Różnice występowały natomiast w określeniu stosunku do Rosji. Był też problem autonomii i niezależności. PPS propagowała program niepodległościowy, Liga Narodowa szeroki program autonomii. Zarówno SDKPiL, jak i PPS „Proletariat” nie wysuwali haseł niepodległościowych, łączyli polski ruch rewolucyjny z rosyjskim.

Problem autonomii był szeroko opisywany na łamach ówczesnej prasy. Wskazywano na polskie postulaty autonomii i łączono to z procesem reform w Rosji, a szczególnie ze stanowiskiem różnych ugrupowań rosyjskich wobec tej kwestii. Pojęcie autonomii było bardzo różnie rozumiane: jako wprowadzenie języka polskiego do szkół, sądów i urzędów (dopuszczano w urzędach język rosyjski na równi z polskim), oddzielny sejm dla Królestwa, wejście Królestwa do „przyszłego państwa słowiańskiego, federacyjnego”<sup>35</sup>.

Władze carskie wobec tych wydarzeń w Królestwie stosowały różną taktykę, od zaostrzonych działań prawodawczych związanych ze stanem wojennym po amnestię więźniów politycznych (ukaz carski z 21 X 1905 r. oznaczał amnestię częściową i był ostro krytykowany<sup>36</sup>) i chwilową odwilż. Co kilka dni ukazywały się (drukowane w prasie) ogłoszenia, obwieszczenia władz. W jednym z ogłoszeń generał-gubernatora Georgija Skałona czytamy: „Wypadki z dni ostatnich świadczą, że nadana obywatelom wolność w rzeczywistości zmienia się w dzikie wyuzdanie. (...) Przemoc brutalna, niestety przez większość popierana, przerwała handel, przemysł, ruch kolejowy, pozabawiając zarobku tysiące ludzkie i wywołując popłoch wśród spokojnych obywateli. Ludność porzuca lekkomyślnie pracę, tworzy tłumy podążające za przywódcami różnych partii...”<sup>37</sup>. Skałon zakazywał w tym ogłoszeniu – pod karą użycia sił zbrojnych – zebrań ludności na ulicach i placach (w tym na procesjach) „i w ogóle pod gołym niebem”<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> Określenie to występowało często na łamach „Gazety Sądowo-Warszawskiej”, przykładowo, n. 1, 6 I 1906, s. 8 (*Kronika kryminalna*).

<sup>34</sup> M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864-1918*, Warszawa 2008, s. 143, publikacja ta stanowi t. III *Dziejów Inteligencji Polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, Warszawa 2008.

<sup>35</sup> J. J. Litauer, *Autonomia Królestwa Polskiego w programach rosyjskich stronnictw politycznych*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 21, 26 V 1906, s. 332-333.

<sup>36</sup> H. C. [prawdopodobnie Henryk Cederbaum], *Znaczenie prawne amnestji*, „Kurier Warszawski”, nr 307-308, 7 XI 1905, s. 2-3.

<sup>37</sup> Ogłoszenie Skałona z 22 X (6 XI) 1905, „Kurier Warszawski”, 7 XI 1905, nr 307-308, s. 2.

<sup>38</sup> Ibidem.

## Rosyjski system karny w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku na tle europejskim<sup>39</sup>

Poglądy na system kar w XVIII-XIX w. i reformy prawa karnego w Europie Zachodniej powstawały głównie pod wpływem myśli oświeceniowej. W XIX w. były rezultatem walk politycznych pomiędzy liberałami i konserwatystami, przenikającego do prawa karnego utilitaryzmu, filozofii pozytywizmu, a szczególnie romantyzmu nastawionego na indywidualizm i prawa jednostki. W XIX wieku w Europie Zachodniej postępował więc dość szybko proces tworzenia nowych przepisów karnych i cywilnych związanych ze zdobyczami nowej epoki. Cechowała go między innymi tendencja do łagodzenia kar, poszanowanie praw jednostki (w tym swobody do wyrażania wolnych myśli)<sup>40</sup>. W praktyce szczególnie prawo karne, jego zasady, sposób wykonywania zależały od systemu politycznego danego państwa i praw lub ich braku jednostki.

Rozważania ówczesnych teoretyków prawa wpływające w dużym stopniu z determinizmu socjologicznego, ewolucjonizmu i antropologizmu, szły oczywiście w kierunku widzenia człowieka w systemie państwowo-prawnym, ale także skali kar, uwrażliwieniu na losy więźniów i tym samym łączeniu tej kwestii z moralnością, ideami humanitarnymi. Lansowane przez oświecenie i rewolucję francuską idee wolności i równości wobec prawa, w połączeniu z hasłami liberalnymi i demokratycznymi, rodzącym się potężnym ruchem robotniczym, przenikały do prawodawstwa nie tylko w Europie Zachodniej, lecz także zyskiwały zwolenników w systemach absolutystycznych, szczególnie wśród narodów walczących o wolność.

Ze względu na społeczny charakter czynów przestępczych, sprawy karne, w odróżnieniu od cywilnych, miały charakter publiczny. Wprawdzie zasada ta była stosowana w sądownictwie i w przeszłości, ale w XIX wieku sądzono chroniły (powinny) prawa wolności przysługujące każdemu, komu nie udowodniono winy. Wiązało to się także z wprowadzaniem do przewodu sądowego obrońcy z urzędu.

W Królestwie Polskim po 1815 r. obowiązywały jeszcze francuskie kodeksy z czasów Napoleona. Potem stopniowo unifikowano prawodawstwo z obowiązującym w Rosji. Proces ten przybrał na sile po 1864 r. Cechą charakterystyczną systemu rosyjskiego było bardzo rygorystyczne i bezwzględne prawo karne opierające się na dużej ilości rozporządzeń i ustaw (ciągle modyfikowanych).

Od 1876 r. na terenach Królestwa Polskiego, wraz ze zmianami dotyczącymi sądownictwa i adwokatury, obowiązywał Kodeks Kar Głównych i Poprawczych istniejący w Rosji od 1866 r.<sup>41</sup> Surowy i bezwzględny w stosowaniu kar dopuszczał stawianie przed sądem nawet 10-letnie dzieci. Za przestępstwa przeciwko państwu (zamach na osobę cara, bunt; także jako ukrywanie sprawców) i zdradę (państwa) była

<sup>39</sup> Kwestie te zostały szczegółowo przedstawione przez E. Kaczyńską w publikacjach: *Człowiek przed sądem. Aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1982; *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie polskim 1815-1914*, Warszawa 1989.

<sup>40</sup> Szerzej E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani*, s. 13.

<sup>41</sup> Szerzej E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem*; eadem, *Ludzie ukarani*; A. Korbowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876-1915*, Lublin 1995.



stosowana nawet kara śmierci lub utrata praw stanu, katorga i zesłanie. Przykładowo, słynny art. 99 przewidywał karę śmierci za zamach na życie cara i następcy tronu, art. 100 – karę śmierci lub katorgę za dążenie do zmiany „sposobu rządzenia” w Rosji lub jakimkolwiek kraju do Rosji należącym, art. 123 – katorgę za napady na patrole policji, składy broni, koleje, art. 124 – katorgę za należenie do zabronionego związku, art. 126 – katorgę za przynależność do spisku<sup>42</sup>.

Kodeks ten był potem wielokrotnie modyfikowany przez kolejne ustawy, przepisy, nowelizacje i uzupełnienia. Konsekwencją był najczęściej bałagan w sądach. Stan ten, jak również liberalne tendencje w łonie ówczesnych elit rosyjskich były przyczyną powołania w Rosji w 1885 r. komitetu opracowującego nowy kodeks karny. Po 10 latach przygotowano 8-tomowy projekt, który w 1902 r. trafił do Ministerstwa Sprawiedliwości. Kodeks ten po raz pierwszy przewidywał możliwość zawieszenia kary czy warunkowego zwolnienia z więzienia. Nadal jednak zawierał (podobnie jak poprzednie rozporządzenia), niestosowaną w Europie, karę śmierci za przestępstwa polityczne, w tym czyny przeciwko carowi, najwyższym organom władzy i ustrojowi państwa. Kodeks ten został zatwierdzony przez cara w 1903 r., ale do I wojny światowej stosowano tylko tę jego część (na mocy specjalnych rozporządzeń), która dotyczyła przestępstw o charakterze politycznym<sup>43</sup>. W praktyce najczęściej w Królestwie obowiązywał dawny Kodeks Kar Głównych i Poprawczych oraz dodatkowo Kodeks Sądu Wojennego. Ten ostatni dotyczył warunków wojennych i w praktyce stanu wojennego. Jego stosowanie związane było z wprowadzeniem w Królestwie przede wszystkim sądów wojskowo-polowych, ale dopuszczano jego stosowanie także w warunkach pokojowych. Najczęściej decydował o tym generał-gubernator (niżej). To właśnie sądy wojskowo-polowe i Kodeks Sądu Wojennego ze słynnym art. 279 uniemożliwiał w praktyce adwokatom obronę. W „Gazecie Sądowo-Warszawskiej” czytamy: „Nazwę sądów nadano delegacjom, z pięciu oficerów złożonym, mianowanym przez naczelnika garnizonu lub oddziału wojskowego na żądanie generał-gubernatora, głównego dowódcy, lub osoby władzą ich obdarzonej. Cenzus żaden, ani specjalnego, ani ogólnego wykształcenia, ani wieku, dla sędziów tych nie wymagany. Jedyne warunki: sędziowie ci powinni – w miarę możliwości – przesłużyć w wojsku nie mniej, jak cztery lata. W «sądzie» tym nie ma ani prokuratora, ani obrońcy, «sądu» tego nie poprzedza śledztwo, ani akt oskarżenia, «sąd» ten odbywa się tajnie i jest bezapelacyjny. Kasacja nie służy. – Cała procedura «sądu» tego zawarta jest w sześciu artykułach (1376-1381) ustawy sędziowskiej (...) Należy sądzić iż (...) władze będą stosowały nowe prawo w granicach określonych przez art. 279 ust. Wojsk. O karach (zabójstwo, zgwałcenie, rozbój, rabunek, podpalenie) i przez Najw. Ukaz do senatu rządzącego z 9 sierpnia 1878 r. (zbrojny opór i napady na wojsko, policję i urzędników, połączone z zabójstwem, zadawaniem ran, pobiciem lub podpaleniem) i poza granice te nie przestąpią (...) Oczywiście jest jedno, że sąd podobny nie ma cech sądu, że jest instytucją zupełnie pozaprawną, jest instytucją

<sup>42</sup> H. C., *Znaczenie prawne amnestji*, s. 2-3.

<sup>43</sup> Szerzej E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem*, s. 191-206; eadem, *Ludzie ukarani*, s. 130.

rządową, w której osnowie nie masz ani jednej normy wyrobionej przez naukę prawa i procedury karnej. Jest to w samej rzeczy nowotwór na organizmie państwowym, nie mających w ustawach obowiązujących rosyjskich pierwowzoru (...) W żadnym prawodawstwie świata również nie znajdzie się wzoru dla sądów stworzonych przez nową ustawę rosyjską<sup>44</sup>. Ta sama „Gazeta Sądowo-Warszawska” podawała również: „Art. 279 ustawy wojenno-karnej (...) Artykuł ten stał się historycznym. Wzmagające się wicherzenia rewolucyjne i zamachy terrorystyczne w Rosji wpłynęły na zmianę artykułu tego ustawy wojennej; tak bowiem rozszerzono jego tekst, że doniosłość jego stała się ogólnopaństwową. W ukazie senatu rządzącego z dnia 9 sierpnia 1878 roku nakazano, między innymi, aby osoby, oskarżone o zbrojny opór władzom, albo o napad na przedstawicieli wojska lub policji przy wykonywaniu obowiązków służby były oddawane pod sąd wojenny dla sądenia ich według praw czasu wojennego, z wymiarem kary z art. 279 ustawy wojenno-sądowej, jeśli wyżej wymienione czyny połączone były z zabójstwem, usiłowaniem zabójstwa, zadaniem ran lub ciężkiego pobicia. Na tem nie koniec. Przy tworzeniu przepisów z dnia 14 Sierpnia 1881 roku «o środkach dla ochrony porządku państwowego i spokojności publicznej, *dopełnienie* do artykułu 279 ustawy wojennej karnej weszło jako środek «ochrony wzmocnionej» do prerogatyw specjalnych generał-gubernatorów lub gubernatorów, którym udzielono specjalnych pełnomocnictw dla urzeczywistnienia «ochrony». W ten sposób przy stanie ochrony wzmocnionej, w wyżej wskazanych wypadkach, osoby cywilne, na równi z wojskowemi, bywają sądene nie tylko w myśl przepisów prawa materyjalnego wojskowego, specjalnie obowiązującego na czas wojenny, ale i według procedury czasu wojennego, skracającej różne terminy sądowe i krępujące należyte funkcjonowanie obrony. Tak np. na oświadczenie podsądnego co do wyboru obrońcy i wskazanie świadków odwodnych jest wszystkiego doba od wręczenia mu aktu oskarżenia (art. 1380 ust. Wojenno-sądowej). W razie odmowy co do wezwania świadków, może podsądny oświadczyć, że ich przyprowadzi sam, ale nie w ciągu 7 dni, jak w sądach ogólnych, lecz natychmiast przy ogłoszeniu decyzji odmownej (art. 1383). Nareszcie co jest rzeczą pierwszorzędną w sądzie, niedopuszczającym nigdy apelacji, tylko kasację do głównego sądu wojennego, – przyjęcie lub nie przyjęcie skargi kasacyjnej od wyroku sądu wojennego, zależnem jest od woli głównodowodzącego okręgiem, który mocen jest skargi kasacyjnej nie przepuścić (art. 1401). Chodzi zaś, tu jak widzimy, o wyroki nie byle jakie, bo orzekające o karze śmierci<sup>45</sup>. Należy dodać, że sądy wojenne stosowały art. 279 ustawy wojskowej w wypadkach oskarżeń o próby oderwania Królestwa od Rosji, obalenie obecnego ustroju<sup>46</sup>.

Jan Kucharzewski pisał, że system rosyjski pozostawiał wiele swoich elementów w „stanie nieokreślonym”, tak by możliwe było wkroczenie poszczególnych osób w różne

<sup>44</sup> Mikołaj Kor. [prawdopodobnie pseudonim], *Sądy polowe*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 37, 15 IX 1906, s. 569-570.

<sup>45</sup> Za: *Kronika Kryminalna*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 1, 6 I 1906, s. 9.

<sup>46</sup> Informacje takie występowały w prasie relacjonującej przebieg lub tylko wyrok sądów wojennych. Przykładowo „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 37, 15 IX 1906, s. 579.

jego dziedziny<sup>47</sup>. Ta pozorna „nieokreśloność” pozwalała na rozszerzanie przez cara kompetencji wysokich urzędników i stosowanie przez nich restrykcyjnych kar. Było tak w wypadku wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie Polskim. Obejmował on stopniowo poszczególne powiaty, był kilka razy znoszony i ponownie wprowadzany. Pozostałe tereny znajdowały się najczęściej w stanie wzmocnionej ochrony<sup>48</sup>. Na mocy ukazu carskiego z 24 VI 1905 r. przekazano warszawskiemu generał-gubernatorowi<sup>49</sup> specjalne prawa, które były w istocie „pełnomocnictwami bez żadnych ograniczeń”. Wynikało to z art. 12 tego ukazu, który przewidywał wprowadzenie i stosowanie przez generał-gubernatora środków nadzwyczajnych nieprzewidzianych w owych prawach. Zwolennikiem szerokiego stosowania tego artykułu był generał-gubernator Georgij Skafon. Funkcję tę objął w sierpniu 1905 r. i szybko zyskał sławę „krwawego wroga rewolucjonistów”. Postępował zgodnie z instrukcjami ministra spraw wewnętrznych Piotra Stołypina – „karać śmiercią bez sądu”<sup>50</sup>. Już w listopadzie 1905 r. Skafon zalecał podległym mu tymczasowym generał-gubernatorom korzystanie z pełnomocnictw wynikających z art. 12 „do stosowania kary śmierci bez sądu włącznie”<sup>51</sup>. W praktyce polegało to na rozpatrywaniu spraw jedynie przez specjalne komisje. Poczynania Skafona wywołały już w 1905 r. protesty adwokatów warszawskich i złożenie przez

<sup>47</sup> J. Kucharzewski, *Od Białego Caratu do Czerwonego*, t. 1, *Epoka Mikołaja I*, Warszawa 1926, s. 50.

<sup>48</sup> Szerzej A. Próchnik, *Rządy wojennych generał-gubernatorów w epoce stanu wojennego*, w: *Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*, s. 345-387. Próchnik podaje, że na mocy ukazu carskiego z 24 VI 1905 r. wprowadzono stan wojenny na terenie Łodzi i powiatu łódzkiego. Na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego stan wojenny wprowadzono 23 VIII 1905 r. Już jednak 10 listopada wszystkich dziesięć guberni Królestwa Polskiego zostało nim objętych. Stan wojenny został zniesiony 1 XII 1905 r. Ponownie wprowadzony 17 XII w powiatach: wołkowyskim, kalwaryjskim, władysławowskim i marianopolskim. 21 XII ponownie wprowadzono go na terenie całego Królestwa Polskiego. 11 X 1908 r. zniesiono stan wojenny w guberniach: kieleckiej, lubelskiej, łomżyńskiej, płockiej, radomskiej, siedleckiej i suwalskiej, wprowadzono natomiast stan wzmocnionej ochrony na rok, w guberniach warszawskiej i radomskiej stan nadzwyczajnej ochrony na okres 6 miesięcy, od kwietnia 1909 r. przeszły one w stan wzmocnionej ochrony na okres roku. W następnych latach władze carskie przedłużały stany wzmocnionej ochrony. W 1914 r. porządek ten obejmował tylko gubernię piotrkowską, w pozostałych ustalono termin stanu specjalnych pełnomocnictw generał-gubernatora. W chwili wybuchu wojny (2 VIII 1914) władze carskie ponownie wprowadziły stan wojenny na całym terenie Królestwa. Tak więc stan wojenny trwał przez cały 1906 i 1907 r., a jego likwidacja zaczęła się dopiero w 1908 r. i trwała do 1909 r.

<sup>49</sup> Po śmierci namiestnika Królestwa Polskiego Fiodora Berga w 1874 r. władze rosyjskie zlikwidowały urząd namiestnika i wprowadzono urząd generał-gubernatora (warszawskiego). Łączył on władzę administracyjną i policyjną z dowództwem nad warszawskim okręgiem wojskowym. To on pełnił więc zwierzchnią władzę w Królestwie na mocy ustaw wyjątkowych, sam także miał możliwość wydawania „obowiązujących postanowień”, posiadał prawo nakazu aresztowania bez podania przyczyn, od 1879 r. prawo przekazywania osób cywilnych pod sądy wojskowe. Zresztą sędziowie sądów wojskowych podlegali kontroli generał-gubernatorów.

<sup>50</sup> Piotr Stołypin od kwietnia 1906 r. pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych, a w lipcu 1906 r. został przewodniczącym rady ministrów, urząd ten sprawował do 1911 r. Szerzej L. Bazylow, *Ostatnie lata Rosji carskiej. Rządy Stołypina*, Warszawa 2008, r. VI, *Terror i kontrterror*, s. 135-166; J. Zdrada, op. cit., s. 776-777.

<sup>51</sup> A. Próchnik, *Rządy wojennych generał-gubernatorów*, s. 361.

nich skargi w Petersburgu. Nie wiemy, czy wśród nich znajdował się Stanisław Patek. Nie wiadomo też, czy protest ten wywarł jakikolwiek wpływ na stanowisko władz centralnych<sup>52</sup>. Wiadomo natomiast, że ówczesny premier hr. Sergiusz Witte krytycznie oceniał praktyki Skafona i to on wpłynął na wydanie przez cara 5 II 1906 r. zakazu stosowania wyroków śmierci bez sądu. Wprawdzie zakaz obowiązywał, ale zdarzały się, chociaż sporadycznie, wyroki śmierci bez sądu. Z literatury wiemy, że szczególnie okres rewolucji 1905-1907 to czasy licznych egzekucji, często bez wyroków sądów, a jedynie na mocy rozporządzeń generał-gubernatorów. Wyroki wydawały najczęściej sądy wojenne, czyli wojskowe, które w okresie stanów wyjątkowych przejmowały także sprawy cywilne<sup>53</sup>.

23 października 1906 r. prezes rady ministrów Stołypin wystosował do generał-gubernatorów i naczelników miast następujący okólnik: „W celu walki z najniebezpieczniejszymi objawami ruchu rewolucyjnego w miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny lub stan ochrony nadzwyczajnej, Najwyższymi rozkazami z dn. 1 i 2 Września r. b. (Zbiór praw art. 1361/3), generał-gubernatorom, głównym naczelnikom i osobom, władzę ich piastującym, udzielono prawa w wypadkach, gdy popełnienie czynu występnego jest tak oczywiste, że niema potrzeby śledztwa pierwiastkowego – oddawać osoby winne takich przestępstw pod sąd wojenno-polowy”<sup>54</sup>.

System karny w Rosji i Królestwie Polskim, a szczególnie stan wojenny, stosowanie kary śmierci, odbiegały znacząco od praktyk w Europie Zachodniej. Tam, jeżeli dochodziło to wprowadzenia stanu wyjątkowego, najczęściej trwał on ściśle określony w prawodawstwie czas, często jego wprowadzenie było uzależnione od decyzji parlamentu. W Europie Zachodniej, chociaż w większości państw była utrzymana kara śmierci za ciężkie przestępstwa, przeciwnicy jej wykonywania byli niezwykle aktywni. W Rosji znamy także takie wystąpienia. W 1907 r. Lew Tołstoj wydał broszurę *Nie*

<sup>52</sup> Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu plenum I departamentu Senatu Rządzącego dopiero w 1906 r. Zdania na temat postępowania Skafona były podzielone. Od stanowiska, że generał-gubernator odpowiada tylko przed cesarzem i nadzór Senatu go nie obejmuje i skargę adwokatów należy pozostawić bez rozpatrzenia (także dlatego, że nie wnieśli jej poszkodowani), po stanowisko zajęcia się tą kwestią, ale ze wskazaniem, że postępowanie Skafona było zgodne z artykułem 12. Głosy krytyczne wobec Skafona i wskazanie, że obwinionych należało postawić przed sądem wojennym, były odosobnione. W 1908 r. sprawa skargi adwokatów z Królestwa Polskiego na postępowanie Skafona była jeszcze rozpatrywana w Ministerstwie Sprawiedliwości, a w 1909 r. wydane zostało orzeczenie Pierwszego Ogólnego Zebrańia Senatu Rządzącego uznające postępowanie Skafona za zgodne z artykułem 12. Szerzej pisze o tym A. Próchnik, *Rządy wojennych generał-gubernatorów*, s. 372-374.

<sup>53</sup> Z ustaleń H. Kiepuńskiej (*Warszawa w Rewolucji 1905-1907*, Warszawa 1974, s. 327) wynika, że w „1905 r. w Warszawie stracono 3 osoby, w 1906 – 47, 1907 – 127, 1908 – 184. Łączna liczba skazanych na karę śmierci w Królestwie Polskim była bliska tysiąca”. J. Zdrada, op. cit., s. 777, podaje, że w 1906 r. wykonano 343 wyroki śmierci, w 1907 – 124, a w 1908 – 184. Najważniejsze prace dotyczące tej tematyki to: *Kodeks Karny rosyjski z dnia 22 marca 1903 roku*, tłum. J. Krzymuski, A. Małkowski, J. Namitkiewicz, Warszawa 1916; F. Kon, *Sądy wojenne w Cytadeli*, Warszawa 1915; A. Korbowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego*; E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem*; eadem, *Ludzie ukarani*; H. Kiepuńska, *Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905-1907*, Warszawa 1964, nadbitka z nr 2, 3 i 4 „Palestry”.

<sup>54</sup> „Gazeta Sądowo-Warszawska”, nr 44, 3 XI 1906, s. 684-685.

zabijaj i w 1908 r. *Nie mogą milczeć*<sup>55</sup>. Także środowiska liberalne Moskwy i Petersburga podnosiły na początku XX w. ten problem.

### **Sądownictwo i polscy adwokaci**

Sądownictwo w Królestwie miało bogatą tradycję wywodzącą się z czasów I Rzeczypospolitej, a ugruntowaną w okresie napoleońskim. Adwokatura funkcjonowała jako korporacja z dobrze rozwiniętym samorządem zawodowym w postaci rad adwokackich. Po 1876 r. zostały one zlikwidowane.

Jak już powiedziano, w 1876 r. władze carskie zniosły w Królestwie Polskim sądy polskie i wprowadziły nową, opartą na reformie rosyjskiej z 1864 r., organizację sądownictwa<sup>56</sup>. Oznaczało to poddanie adwokatury nadzorowi i kontroli przez władze carskie oraz likwidację samorządu adwokackiego. Samorządem takim była Rada obrończa (adwokaci praktykujący przy danym sądzie) i to ona powinna mianować adwokatów. Należy dodać, że w Rosji mogły funkcjonować „rady obrończe” wybierane przez adwokatów. Ze względu na brak dłuższej tradycji adwokackiej w Rosji nie rozwinęły one jednak większej aktywności. Utworzona natomiast w 1876 r. w Królestwie Polskim Komisja Obrończa, uzależniona i tak od władz sądowych, działała tylko do w 1882 r.

Znany adwokat i teoretyk prawa Henryk Cederbaum pisał: „Rada, przyjmując kandydata do grona obrońców, powinna zwracać uwagę nie tylko na to, czy odpowiada on wymaganiom formalnym (dyplom, odbycie praktyki i t. d.), lecz czy i pod względem etycznym ma on należyte dane. Lecz gdy w r. 1876 wprowadzono do Królestwa Polskiego ustawy sądowe, nie pozwolono z uwagi na stan polityczny kraju wybrania Rady obrończej, a obowiązki jej włożono na sąd okręgowy”<sup>57</sup>. Adwokatura została właściwie podporządkowana ogólnym zgromadzeniom sądów okręgowych, które mianowały adwokatów i pełniły też rolę sądów dyscyplinarnych.

Wyższe stanowiska w sądach przypadły urzędnikom rosyjskim, niższe oraz adwokatura i notariat mogły być obejmowane przez miejscową ludność. Polacy więc po ukończeniu wydziału prawa uniwersytetu lub innego wyższego zakładu naukowego i po 5-letnim „stażu” „w sądzie w charakterze kandydata, podsekretarza, sekretarza i t.d.” lub jako pomocnicy u adwokatów mogli wykonywać zawód adwokata<sup>58</sup>. Do systemu tego nie były jednak włączone osoby wyznań niechrześcijańskich, czyli w praktyce dotyczyło to osób pochodzenia żydowskiego. W stosunku do nich, poza aprobatą sądu okręgowego, musiała być dodatkowo nominacja ministra sprawiedliwości. W praktyce do 1904 r. takich nominacji prawie nie było. W myśl reformy zmiany zaszły w samej organizacji adwokatury. W miejsce dawnych stopni (patronów, adwokatów i mecnasów) wprowadzono adwokatów przysięgłych. Patek był adwokatem przysięgłym.

<sup>55</sup> Za E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani*, s. 201.

<sup>56</sup> Szerzej H. Kiepuska, *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905-1907*, Warszawa 1967, s. 40-42; eadem, *Adwokaci warszawscy*, s. 11-12; A. Korbowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego*.

<sup>57</sup> H. Cederbaum, *Adwokatura w Królestwie Polskim: luźne kartki*, Warszawa-Kraków 1911, s. 65.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 62.



Otrzymywali go właściwie dawni członkowie palestry po zdaniu egzaminu z języka rosyjskiego.

Po 1876 r. utworzono Warszawską Izbę Sądową jako sąd apelacyjny dla Królestwa Polskiego. Jednocześnie Królestwo zostało podzielone na 10 okręgów sądowych odpowiadających terenom guberni. W okręgach powołano nowe sądy. Były to Sądy Gminne w gminach i Sądy Pokoju w miastach, Zjazdy Sędziów Pokoju (sądy zjazdowe skupiające sędziów z Sądów Gminnych i Pokoju), Sądy Okręgowe (w każdej guberni po jednym). Sądem apelacyjnym był Senat Rządzący w Petersburgu. W Królestwie zlikwidowano podział na sądy cywilne i karne<sup>59</sup>.

W Królestwie, w odróżnieniu od Rosji, adwokaci mieli niezwykle ograniczone możliwości tworzenia jawnych organizacji zawodowych. Środowisko próbowało jednak organizować się. W czasie spotkań prywatnych wymieniano najczęściej opinie i spostrzeżenia na temat wykonywanego zawodu i systemu, w jakim działali. Nie mogąc formalnie funkcjonować w ramach organizacji zawodowej, pracowali w „instytucjach” o charakterze ekonomicznym takich jak Sekcja Handlowa Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu czy Kasa Pomocy Adwokatów Przysięgłych (pełniąc funkcje samopomocy materialnej). Niestety od 1891 r. na zebrania Kasy miał prawo przybywać prokurator Izby Sądowej lub jego zastępca. Stanisław Patek należał do działającej od listopada 1904 r. Konsultacji Adwokatów Przysięgłych mającej na celu udzielanie bezpłatnych porad osobom niezamożnym. Działała ona przy Warszawskim Sądzie Okręgowym. Adwokaci przysięgli przyjmowali na wyznaczonych dyżurach (najczęściej po południu) zainteresowanych<sup>60</sup>. Konsultacja rozszerzała swą działalność na formy bardziej zorganizowane w stosunku do władz carskich, jak chociażby memoriały i petycje do generał-gubernatora w sprawach przywrócenia języka polskiego w gminach<sup>61</sup>.

Wydarzenia rewolucyjne w Imperium Rosyjskim zaktywizowały środowiska prawnicze. Patek znajdował się wśród polskich delegatów (także Stanisław Posner, Henryk Konica, Tadeusz Strzembosz i Leon Papieski) na pierwsze spotkanie polsko-rosyjskiej adwokatury zwołanej przez Wszechrosyjski Zjazd Adwokatów, które odbyło się w Petersburgu w kwietniu 1905 r. Strona polska wydała tam oświadczenie, w którym podkreślano konieczność przyznania Królestwu autonomii<sup>62</sup>. Zjazd był przy-

<sup>59</sup> Za: E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem*, s. 206, szerzej na ten temat: S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. III, Poznań 2001, s. 193; W. Miklaszewski, *Rys organizacji władz sądowych. Zbiór Praw i rozporządzeń Królestwa Polskiego*, Warszawa 1881 i 1888.

<sup>60</sup> Informacje o działalności Konsultacji zamieszczała prasa, przykładowo „Kurjer Codzienny”, n. 30, 5 II 1905, s. 1.

<sup>61</sup> H. Kiepuska, *Adwokaci warszawscy*, „Palestra” 2(74), s. 14-15.

<sup>62</sup> H. Kiepuska, *Inteligencja zawodowa Warszawy*, s. 124-125. Kiepuska cytuje za „Czerwonym Sztandarem” z 1905 r. oświadczenie polskich adwokatów: „Palestra w Królestwie Polskim tworzy odrębną całość i dlatego nie może wejść w skład projektowanego ogólnorosyjskiego związku adwokatów. Może ona atoli wchodzić w razie potrzeby w stosunki z palestrą rosyjską na prawach zupełnej równości. Konieczne jest przyznać dla Królestwa Polskiego zupełną wewnętrzną autonomię prawno-administracyjną opartą na powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym głosowaniu wszystkich obywateli Królestwa



gotowany przez Rosjan, natomiast rolę pośrednika pomiędzy środowiskami polskimi i rosyjskimi pełnił najprawdopodobniej adwokat Aleksander Lednicki (należał do Wszechrosyjskiego Związku Adwokatów). Lednicki miał duże wpływy w środowisku liberałów rosyjskich, ale także arystokracji i polityków. W tym czasie działał on w kierunku porozumienia polsko-rosyjskiego i przyznania Królestwu autonomii<sup>63</sup>. Należy przypuszczać, że to dzięki Lednickiemu dotarło do Warszawy zaproszenie na zjazd<sup>64</sup>. Nie wiadomo, czy znajomość Patka z Lednickim zaczęła się właśnie wtedy, czy już trwała. Wiadomo natomiast, że w późniejszym okresie Patek przebywał często w domu Lednickiego w Moskwie, brał udział w spotkaniach z Rosjanami. Kontakty z Lednickim utrzymywał także po wojnie. Wspomniany zjazd nie mógł przynieść konkretnych zmian dla polskich adwokatów, był jednak ważnym spotkaniem dla polskich i rosyjskich liberałów. Należy dodać, że w tym okresie w Rosji odbyły się liczne zjazdy różnych środowisk zawodowych, w czasie których polscy liberałowie przedstawiali programy autonomii dla Królestwa i uzyskali w tym względzie poparcie rosyjskich liberałów<sup>65</sup>.

Spotkania adwokatów z Królestwa z rosyjskimi nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, ale kontakty z Wszechrosyjskim Związkiem Adwokatów utrzymywano. Środowisko rosyjskie było podzielone co do problemu autonomii Królestwa, niektórzy rosyjscy adwokaci wielokrotnie popierali jednak polskie postulaty. Adwokaci

Polskiego. Przedstawiciele polskiej palestry wyrażają sympatie dla rosyjskiego ruchu konstytucyjnego. Przedstawiciele jej wezmą udział w dalszych pracach zjazdu tylko wtedy, jeżeli zjazd uzna konieczność autonomii dla Królestwa Polskiego”.

<sup>63</sup> Aleksander Lednicki (1866-1934), do 1917 r. mieszkał w Moskwie, prowadził tam kancelarię adwokacką, Prezes Polskiego Towarzystwa Dobroczynności, współzałożyciel Biblioteki Polskiej, Domu Polskiego, Lutni i Sokoła w Moskwie, członek moskiewskiej Rady Adwokackiej (1903-1917), członek Postępowej Demokracji. W Rosji z ramienia Partii Konstytucyjno-Demokratycznej wszedł do I Dumy. Legnicki współpracował z Aleksandrem Świętochowskim nie tylko w ramach Związku Postępowo-Demokratycznego, lecz także razem założyli w Warszawie Towarzystwo Kultury Polskiej. W 1914 r. utworzył w Moskwie Polski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny. Przed I wojną światową i w czasie jej trwania w domu Lednickiego w Moskwie bywali między innymi Stanisław Patek, ks. biskup Cieplak, Marian Zdziechowski, Jerzy Zdziechowski, Władysław Glinka, Władysław Sobański, Seweryn Czetwertyński, Adam Szelągowski, Maciej Radziwiłł, Leon Berenson, Józef Hłasko, Jerzy Kurnatowski, arcybiskup Edward Rop i, bracia Lutosławscy. W 1916 r. znalazł się w grupie osób, która założyła w Piotrogradzie Rosyjskie Koło Przyjaciół Niepodległości Polski. Upadek caratu i objęcie władzy w Rosji przez ludzi, z którymi Lednicki od lat współpracował, umożliwiły mu powołanie (28 III 1917) i objęcie funkcji Prezesa Polskiej Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego w Piotrogradzie (Komisja miała zająć się prawnym oddzieleniem Królestwa Polskiego od Rosji, w jej skład wchodził Polacy i Rosjanie); mieszkał tam od 1917 r. Przyjacielem Lednickiego był m.in. Paweł Milukow minister spraw zagranicznych w Rządzie Tymczasowym. Od 1918 r. w Warszawie. Szerzej Z. Nagórski, *Aleksander Lednicki*, „Zeszyty Historyczne”, 1962, s. 27-66; L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984; T. Stegner, op. cit.; A. Lednicki, *Pamiętnik: 1914-1918*, wstęp i opracowanie Z. Koziński, Kraków 1994; W. Lednicki, *Pamiętniki*, t. 1-2, Londyn 1967, szczególnie t. 2, s. 488-520.

<sup>64</sup> Pogląd ten reprezentują: H. Kiepuska, *Inteligencja zawodowa Warszawy*, s. 124; T. Stegner, op. cit., s. 138.

<sup>65</sup> Obszernie pisze o tym W. Lednicki, *Pamiętniki*, t. 2, s. 480-535.

polscy dążyli do stworzenia własnej organizacji środowiskowej, ale o charakterze politycznym. Cel ten został osiągnięty w czasie zjazdu przedstawicieli adwokatury polskiej z Królestwa i cesarstwa (61 delegatów) 13 czerwca 1905 r. Powołano wtedy do życia Związek Adwokatury Polskiej<sup>66</sup>. Do Związku mogli należeć wszyscy adwokaci polscy, niezależnie od miejsca zamieszkania (tzn. nawet z terenów Rosji). Tworzyli go więc ludzie o różnych poglądach i należący do różnych grup i organizacji. Był to związek zawodowy i bezpartyjny. Z tego względu adwokaci podzielili się na autonomiczne grupy związane z miejscem wykonywania zawodu. W ten sposób powstał w Warszawie Związek Adwokatury Warszawskiej<sup>67</sup>, do którego Patek należał i który był częścią Związku Adwokatury Polskiej. W sensie prawnym była to organizacja nielegalna.

25 X 1905 r. wybuchł w Królestwie powszechny strajk polityczny. 30 X car Mikołaj II wydał manifest, nazwany konstytucyjnym. W tekście nie wspomniano o konstytucji, a o wolnościach obywatelskich takich jak wolność sumienia, słowa, zgromadzeń i związków. 1 listopada demonstranci na Placu Teatralnym domagali się zwolnienia więźniów politycznych. Do akcji wkroczyli kozacy. Byli zabici i ranni. Następnego dnia, na znak protestu, adwokaci warszawscy nie prowadzili spraw w sądach, a przedstawiciele Oddziału Warszawskiego Związku Adwokatury Polskiej wysłali do premiera hr. Wittego depezę, w której wyrazili oburzenie z powodu interwencji siłowych wobec demonstrantów. Sytuacja w Królestwie była już niezwykle napięta, odbywało się mnóstwo dyskusji i zebrań. Prawie każda grupa zawodowa organizowała wiec<sup>68</sup>. W dniach 5-8 listopada warszawscy adwokaci zorganizowali wiec w Sali Stowarzyszenia Techników. „Kurjer Warszawski” zamieścił następującą informację: „Prawnicy polscy obradowali przez godzin z górą dwadzieścia. Proszę nie posądzać mnie o przesadę. Wiec rozpoczął się w niedzielę o g. 11 przed pół. Po dwugodzinnych obradach posiedzenie przerwano, gdyż adwokatura *in corpore*, z nielicznymi tylko wyjątkami udała się na wiec narodowy. Nazajutrz – w poniedziałek – o godz. 5-iej po południu posiedzenie wznowiono i radzono bez przerwy noc całą do piątej zrana. Że jednakże porządek dzienny jeszcze nie został wyczerpany, zgromadzono się po raz trzeci wczoraj, ażeby do północy dyskutować. Rozprawy były męczące, ludzie padali ze zmęczenia, lecz zostali na stanowisku do końca”<sup>69</sup>. Dyskutowano o strajku adwokatury, wprowadzeniu języka polskiego do sądownictwa, autonomii dla Królestwa. Problem przystąpienia lub

<sup>66</sup> *Status Związku adwokatury polskiej*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 49, 9 XII 1905, s. 788. W statucie Związku zapisano m.in.: „1. Związek adwokatury polskiej ma na celu obronę praw narodu polskiego oraz zespolenie działalności zawodowo-społecznej adwokatów polaków. 2. Dla osiągnięcia powyższych celów związek: a) przedsięwzięć wszelkie potrzebne prace i kroki, z charakterem prawnospołecznym, zmierzające do uświadomienia, obrony, przywrócenia i utrwalenia praw narodu polskiego...”

<sup>67</sup> *Zebranie ogólne związku warszawskiego adwokatury polskiej*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr 51, 23 XII 1905, s. 823-824. O różnych stanowiskach adwokatury co do form i zakresu zmian w Królestwie, o różnicach wśród samych adwokatów H. C., *Związki adwokackie*, „Kurier Warszawski”, nr 354, 23 XII 1905, s. 8.

<sup>68</sup> Opisy tych spotkań w „Kurjerze Warszawskim”, nr 307-308, 310 z 1905 r.

<sup>69</sup> H. C., *Wiec Prawników*, „Kurjer Warszawski”, nr 310, 9 XI 1905, s. 5.

nie adwokatury do strajku był rzeczywiście niezwykle istotny dla jej funkcjonowania po zmianach w sądownictwie po 1876 r. Przed tym obowiązywał system francuski, czyli każda sprawa sądowa musiała się odbywać w obecności adwokatów, po 1876 r. obecność adwokatów nie był już konieczna. Przystąpienie adwokatów do strajku nie zahamowałoby maszyny sądowej, sprawy i tak mogłyby się toczyć. W głosowaniu odrzucono przystąpienie adwokatury do strajku powszechnego w Królestwie. Postanowiono jednak zawiesić czynności sądowe adwokatów do czasu zwołania wiecu ogólnego sądowniczo-adwokackiego, opowiedziano się za zniesieniem kary śmierci i uchwalono wysłanie delegatów na rozmowy z władzami rosyjskimi do Petersburga w tych sprawach<sup>70</sup>. Delegacja ta uzyskała audiencję u hr. Wittego 11 listopada. Usłyszano, że reformy w Królestwie mogą być przeprowadzone dopiero po uspokojeniu się sytuacji, stan wojenny będzie nadal obowiązywać i zostanie poszerzony na teren całego Królestwa (zostało to wprowadzone już 10 listopada)<sup>71</sup>. Reakcja i postawa władz rosyjskich wpłynęła aktywizująco na polskie środowiska oraz na manifestowanie poparcia rosyjskich środowisk dla polskich żądań. Halina Kiepuska zwraca uwagę na fakt, iż zwolennikami protestów, memoriałów i prób podejmowania rozmów ze stroną rosyjską byli przedstawiciele starszego pokolenia prawników, młodszy, związani często z PPS i SDKPiL, optowali za formami bardziej radykalnymi<sup>72</sup>. Wprawdzie nie mamy potwierdzenia źródłowego, ale możemy przypuszczać, że Stanisław Patek znajdował się w pierwszej grupie adwokatów nastawionej na dialog ze stroną rosyjską. Środowisko adwokackie było jednak coraz bardziej podzielone w sprawach zakresu reform w sądownictwie i Królestwie, form kontaktów z adwokaturą rosyjską, przystąpienia bądź nie ZAP do Zjednoczenia Związków Królestwa Polskiego.

Stanisław Patek był aktywnym uczestnikiem tych wszystkich wydarzeń. Jego nazwisko pojawiało się niezwykle często w ówczesnej prasie donoszącej o różnych spotkaniach, organizujących się komitetach, biurach pomocy. W tamtym okresie zarówno jego działania, jak i innych, wyrosłe na fali rewolucyjnych wydarzeń w Imperium Rosyjskim nie miały szansy na realizację. Poglądy polityczne Stanisława Patka w omawianym okresie były dość umiarkowane. Stał on raczej na stanowisku porozumienia z rosyjską stroną rządową w kwestiach zmian politycznych w Królestwie. Trudno jest natomiast stwierdzić, czy wynikało to z realnej oceny sytuacji politycznej czy rzeczywistej postawy legalisty. Wydaje się, że wzmiankowane jego kontakty z Józefem Piłsudskim nie przekładały się na sferę działań politycznych. O wiele większy radykalizm zdecydowanie widać natomiast w jego działaniach wynikających z praktyki adwokackiej i związanej z tym obrony więźniów. To on razem z Julianem Krzyckim i Leonem Papieskim kierował Kołem Obrony w Sprawach Politycznych (w literaturze nazywane czasami Kołem Obrońców Politycznych). Koło powstało w grudniu 1905 r. przy Konsultacji Adwokatów i współdziałało Wydziału Związku Adwokatury Polskiej.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> *Delegacji prawników polskich u hr. Wittego (Protokół)* podpisali: Stanisław Leszczyński, Henryk Konic, Leon Papieski, Feliks Ochimowski, Tadeusz Strzembosz, „Kurjer Warszawski”, n. 314, 13 XI 1905, s. 5.

<sup>72</sup> Za: H. Kiepuska, *Adwokaci warszawscy*, „Palestra”, 3(75), s. 15-20.

Patek związany był także z istniejącą od 1903 r. z inicjatywy Marii Paszkowskiej (działaczka PPS) Ogólną Kasą Pomocy dla Więźniów Politycznych. W jej pracach uczestniczyli także Stanisław Kruszewski i Maksymilian Zand. W czerwcu 1905 r. Ogólna Kasa Pomocy połączyła się ze Związkiem Czerwonego Krzyża (prowadzonym przez SDKPiL) i utworzyła Związek Pomocy dla Więźniów Politycznych (w końcu 1905 r. skupiał 30 adwokatów<sup>73</sup>). W czerwcu 1906 r. w związku z poszerzeniem prac o pomoc dla powracających zesłańców i ich rodzin przekształcił się w Związek Pomocy dla Ofiar Politycznych. Chociaż organizacja ta nie została zarejestrowana przez władze rosyjskie, działała jawnie (w tym czasie funkcjonowało w Królestwie w taki sposób wiele organizacji) i – jak pisze Sempołowska – „stała się półlegalną, tj. nie legalizowaną, miała niejako przedstawicieli, komunikujących się urzędowo z władzami, dla których istnienie organizacji nie było tajemnicą”<sup>74</sup>. To ta organizacja stała się jedną z bardziej ważnych w pracach Stanisława Patka. To głównie on (ale także Julian Krzycki) służył potrzebującym pomocą prawną. Biuro Związku mieściło się w jego kancelarii przy Królewskiej 25. Dzieje tego Związku i aktywności w nim Patka łączą się z istniejącym od 1909 r. słynnym Patronatem, czyli Towarzystwem Opieki nad Więźniami w Warszawie, organizującym pomoc więźniom politycznym i ich rodzinom<sup>75</sup>. To właśnie ta działalność Patka doprowadziła do ostrej reakcji i represji władz rosyjskich wobec niego. Patek został oskarżony i aresztowany 10 II 1908 r. (w areszcie przebywał do 5 III) przez władze rosyjskie pod zarzutem powiązań z ruchem rewolucyjnym. Podpułkownik Paweł Zawarzin w raporcie do Skałona z 28 III 1908 r. wskazał m.in. na znalezione w czasie rewizji w mieszkaniu Patka książki, broszury i druki o tematyce socjalistycznej i rewolucyjnej oraz korespondencję świadczącą o powiązaniach z przedstawicielami tych ruchów. Rosyjski urzędnik pisał jednak, że Patek nie należał do partii rewolucyjnej, a jedynie świadczył usługi jako adwokat jej członkom. Z raportu tego wynika, że władze rosyjskie myślały o wydaleniu Patka z Królestwa. Obawiano się jednak reakcji w środowiskach prawniczych rosyjskich i polskich. Zawarzin pisał o solidnej pozycji Patka w tych środowiskach oraz w kręgach liberalnych. Ponadto – podkreślał – „w stosunkach z władzami zachowywał się lojalnie i w niczym nie przejawiał politycznej nieprawomyślności”<sup>76</sup>.

Po tym incydencie władze carskie przyglądały się z wielką uwagą działalności Patka. Nakłaniano go do wycofania się z pracy adwokata. Gdy działania te nie od-

<sup>73</sup> „Kurier Poranny”, 1905, nr 304, s. 4.

<sup>74</sup> S. Sempołowska, *W więzieniach*, s. 95.

<sup>75</sup> Jego dzieje i działalność opisała Zofia Zbyszewska, *Ministerstwo Polskiej Biedy. Z dziejów Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat” w Warszawie 1909-1944*, Warszawa 1983. Ze względu na brak dokumentacji Autorka oparła się głównie na wspomnieniach. Nazwę Ministerstwo Polskiej Biedy zaczerpnęła od adwokata Leona Berensona. Podobnych Patronatów (od drugiej połowy XIX w.) na ziemiach polskich funkcjonowało kilka, prowadziły je najczęściej kobiety z kręgu „Entuzjastek”. Patronat otrzymywał pomoc finansową z Genewy od Międzynarodowej Organizacji Czerwonego Krzyża dla więźniów politycznych. Organizację tę stworzyła Wiera Figner.

<sup>76</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Kancelaria Warszawskiego Generał-Gubernatora, teczka nr 3630, raport Zawarzina do Warszawskiego Generał-Gubernatora Gięorgija Skałona.

niosły zamierzonego skutku, 7 V 1911 r. Izba Sądowa skreśliła go z listy adwokatów. Zgodnie z przewidywaniami Zawarzina posunięcie to wywołało protesty środowisk rosyjskich. Własnym kosztem – pisze Zbigniew Landau – adwokaci rosyjscy wydali „na prawach rękopisu dziewięćdziesięciostronicowy zbiór dokumentów pt. *Delo prisjażnago poverennago Patka* (ST. Petersburg 1911), relacjonujący całą sprawę”<sup>77</sup>. Sąd okręgowy warszawski na posiedzeniu w dn. 17 XII 1910 r. postanowił wykreślić Patka z grona adwokatów przysięgłych. W dn. 20 V 1911 r. izba sądowa warszawska w procesie dyscyplinarnym dostosowała się do tego orzeczenia i wykreśliła Patka z grona obrońców. Patkowi zarzucano działalność polityczną jako obrońcy w procesach politycznych oraz przynależność do „Czerwonego Krzyża”<sup>78</sup>. Wcześniej także Patek miał kilka spraw dyscyplinarnych, w 1910 r. naciski ze strony Petersburga musiały być już tak duże, że izba sądowa uległa im. Należy dodać, że w tym czasie wielu adwokatów, obrońców w procesach politycznych, spotkał podobny los jak Patka. Leon Wasilewski tak pisał: „Kontrrewolucja carska mści się obecnie na wszystkich, kogo uważa za niegodnego dla władz rządowych, chociażby nie było żadnych dowodów na to, że dana osoba kiedykolwiek prowadziła działalność antyrządową. Krzyczącym aktem takiej zemsty jest świeżo dokonane wykreślenie głośnego adwokata warszawskiego, Patka, z listy obrońców przysięgłych. P. Patek, człowiek daleki od wszelkiej działalności rewolucyjnej, z przekonań politycznych postępowy demokrata, naraził się rządowi tem, że występował odważnie w licznych procesach politycznych jako obrońca ofiar zaciekłości „Ochrany”<sup>79</sup>.

<sup>77</sup> Z. Landau, „Patek Stanisław”, PSB, t. 25, s. 322.

<sup>78</sup> Wykreślenie adwokata przysięgłego Patka, „Gazeta Sądowa Warszawska”, n. 22, 3 VI 1911, s. 332.

<sup>79</sup> L. Wasilewski, *Sprawa p. Patka*, „Przedświt”, nr 7/8, 1911, s. 425.